

Australian Open - sukcesy polskich tenisistów w Melbourne

admin · 4 lutego, 2021



W poniedziałek ma się rozpocząć wielkoszlemowy Australian Open. W zestawieniach zwycięzców turnieju można znaleźć pięć nazwisk polskich tenisistów, a jako ostatni z nich triumfował w Melbourne Park Łukasz Kubot, w deblu w 2014 roku. Przed nim udało się to też w grze podwójnej Wojciechowi Fibakowi i juniorskiemu duetowi Grzegorz Panfil i Błażej Koniusz. A w singlu junierek najlepsza była Magda Grzybowska.

Tekst: Tomasz Dobiecki

Pierwszy z dwóch dotychczasowych tytułów wielkoszlemowych Kubot zdobył razem ze Szwedem Robertem Lindstedtem. Trzy lata później wygrał w parze z Brazylijczykiem Marcelo Melo rywalizację na trawiastych kortach w Wimbledonie.

– Zwycięstwo w Wielkim Szlemie jest najważniejszym celem każdego tenisisty, więc sukces w Melbourne był dla mnie wielkim wydarzeniem w karierze i w życiu. Bardzo się cieszyłem z niego, ale też wierzyłem wtedy, że mogę spełnić swoje największe marzenie, czyli wygrać Wimbledon. No i to mi się udało osiągnąć z Marcelo w 2017 roku. Na pewno szkoda, że w kolejnym sezonie nie powtórzyliśmy tego w finale US Open, ale mam nadzieję, że jeszcze uda mi się zwyciężyć w Wielkim Szlemie. Po kilku sezonach z Melo doszliśmy do wniosku, że musimy pójść swoimi drogami. Nowy sezon zaczynam z dużymi nadziejami i nowym partnerem Holendrem Wesleyem Koolhofem – uważa Kubot.

Właśnie w Australian Open swój jedyny w karierze wielkoszlemowy triumf odnotował Wojciech Fibak,

zwyciężając w tej imprezie razem z Australijczykiem Kimem Warwickiem w 1978 roku. W finale pokonali wówczas, w dwóch setach, duet gospodarzy Paul Kronk i Cliff Letcher.

- Jak się patrzy na nazwiska rywali, których pokonaliśmy w finale to są mało znane. Niestety wtedy Australian Open rozgrywano pod koniec roku, w okresie świąteczno-noworocznym. Dlatego trudno było na prawie miesiąc pojechać do Australii i to jeszcze w takim specyficznym okresie, tym bardziej, że miałem już wtedy rodzinę. Ale cała europejska czołówka – jak choćby Borg, Panatta, Orantes, Nastase – traktowała tego Szlema trochę po macoszemu. Wtedy był też jeszcze rozgrywany na kortach w Kooyong, gdzie była otwarta przestrzeń, zupełnie jak na lotnisku. Wielki stadion, na którym mocno wiało, no i trawiasta nawierzchnia, w dodatku bardzo nierówna. W tym turnieju występowała masa mało znanych australijskich tenisistów, którzy na co dzień tam grali, no i chodzili już wtedy mocno do siatki. W tych warunkach, gdy piłki odskakiwały nierówno, nasz europejski tenis bardzo techniczny, jednak się słabiej sprawdzał. Ale w sumie żałuję bardzo, że tak właśnie Europa podchodziła wtedy do Australian Open – wspomina Wojciech Fibak.



Wojciech Fibak ze zwycięzcami 42. edycji Grand Prix nazwanego jego imieniem, który zainicjował jego ojciec prof. Jan Fibak.

	<p>Ośrodek wypoczynkowy Bukowa Ostoja Nakielno</p> <p>Nakielno 51 78-642 Nakielno</p> <p> bukowa.ostoja.nakielno@gmail.com +48 511 519 335 +48 451 000 101</p>	 <div data-bbox="1053 1523 1516 1680"><p>Czytaj Tenis Magazyn</p><p>— Tenis. Ludzie. Pasja. —</p></div>
--	--	---

- Żałuję, że zagrałem tam tylko raz, chociaż udało mi się wtedy zwyciężyć w deblu z Warwickiem. No i dotarłem tam też do 1/8 finału w singlu, co w Melbourne udało się potem wśród mężczyzn tylko Łukaszowi Kubotowi. Niewiele wtedy brakło, żebym awansował do ćwierćfinału. Tak naprawdę Australian Open rozkwitł dopiero w połowie lat 80, gdy przeniesiono go na korty w Melbourne Park, zmieniono nawierzchnię na twardą i przesunięto termin rozgrywania na styczeń. Naprawdę szkoda i żałuję, że w moich czasach ten turniej był rozgrywany w grudniu, właściwie w momencie, gdy europejscy zawodnicy mieli przerwę po sezonie i najwyżej występowali wtedy w pokazówkach – dodaje.

Australian Open jest jedynym wielkoszlemowym turniejem, w którym w seniorskim finale singla nie zagrał jeszcze reprezentant Polski. O krok od tego – i to dwukrotnie – była Agnieszka Radwańska, dochodząc do półfinałów w 2014 (przegrała ze Słowaczką Dominiką Cibulková) i 2016 r. (wyliminowała ją Amerykanka Serena Williams).

– Zawsze lubiłam grać w tej części świata, wygrywałam tam turnieje. Bardzo dobrze się tam czułam i grałam tam zawsze równo. Lubiłam klimat tych turniejów, atmosferę na trybunach, mocne wsparcie polskiej publiczności. W Melbourne byłam cztery razy w ćwierćfinale i dwa w półfinale, a lepszy wynik w Wielkim Szlemie udało mi się osiągnąć tylko w Wimbledonie. Pierwszy australijski półfinał na pewno zostawił niedosyt. Przegrałam z Cibulková, ale myślę, że to było pokłosie wcześniejszego bardzo ciężkiego i wyrównanego meczu z Wiktorią Azarenką. No a drugi półfinał z Sereną, to wiadomo, kiedy Serena dobrze serwowała i była świetnie dysponowana, to trudno jej się było dobrać do skóry. Ale z Australian Open mam same miłe wspomnienia – powiedziała Radwańska.

Za to w rywalizacji juniorskiej na twardych kortach w Melbourne Polacy dwukrotnie sięgali po tytuły. Ale w singlu udało się to tylko Magdalenie Grzybowskiej, która w finale w 1996 roku pokonała Francuzkę Nathalie Dechy, w trzysetowym pojedynku. Przed rokiem o krok od powtórzenia sukcesu krakowianki była Weronika Baszak, ale w decydującym meczu musiała uznać wyższość Victorii Jimenez-Kasintsevej z Andory.

W grze podwójnej juniorów w Melbourne byliśmy świadkami polskiego triumfu w 2006 roku, gdy najlepsi okazali się Grzegorz Panfil i Błażej Koniusz. W 2015 r. do finału debła dotarł tam Hubert Hurkacz (ze Słowakiem Alekssem Molcanem), a w ubiegłym sezonie Mikołaj Lorens (z Łotyszem Karlisem Ozoliņsem) – obaj ponieśli porażki w super tie-breakach.

Trzykrotnie reprezentantki Polski do lat 18 dochodziły w Australian Open do finału: w 2007 roku Urszula Radwańska (z Amerykanką Julią Cohen), dwa lata później Sandra Zaniewska (z Serbką Aleksandrą Krunić), a w 2017 r. udało się to duetowi Iga Świątek i Maja Chwalińska (LOTOS PZT Team).

W tegorocznym Australian Open wystąpi czworo Polaków: Iga Świątek, Hubert Hurkacz, Kamil Majchrzak (LOTOS PZT Team) oraz deblista Łukasz Kubot. Mocno trzymamy kciuki i byłibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby któremuś z nich udało się sięgnąć w Melbourne po tytuł, tym bardziej, że w tym roku będziemy obchodzić 100-lecie istnienia Polskiego Związku Tenisowego, założonego w lipcu 1921 r. w Poznaniu.



Fot. Archiwum prywatne Łukasz Kubot



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/australian-open-sukcesy-polskich-tenisistow-w-melbourne/>